

* Dobranocka *

Napięcie rośnie.
Chodziło o miliony dolarów.
Ręce do góry!
Krzyknął gang do gangu.
Wszyscy wzięli się na muszki.
Napięcie wzrosło jeszcze bardziej, gdy
wpadł oddział policji
przez zamknięte drzwi.
I krzyknęli chórem
Ręce do góry!
I stron spornych było już trzy.
Dzieliła ich wycelowana na wzajem broń..

Nagle przez dach
wlecieli agenci efbiaj.
Ręce do góry!
Krzyknęli jeszcze głośniej.
Więc to był już prawdziwy pat.
Nie wiedział co robić nikt.
Z dyskretnej sprawy zrobił się show.
Bo dodatkowo jeszcze
system satelitarny namierzył zamieszanie
i krzyknął z orbity,
Ręce do góry!

I tak zaszachowani lufami spluw
oraz orbitalnymi laserami,
które na w razie gdyby coś,
każdemu mogły
precyzyjnie rozwalić łeb.
Tkwiliby w równowadze sił
aż pokonałby ich głód.

Lecz oto niewysoki gość
wszedł z małym pistolecikiem
przystawionym do łba kukły prezydenta.
I cóż on rzekł?... Oczywiście.
Ręce do góry!
A kukła była tak łudząco podobna
że wszyscy odłożyli broń.

I tak, z małego pistolecika
wystrzelał wszystkich niewysoki gość.
I to on te miliony dolarów sobie wziął...

A teraz już śpij syneczku... Śpij.

Comporecordeyros